

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Wybory do Koła IV. — Odezwa do mieszczan, kupców i rękodzielników. — My, a żydzi. — Ze zgromadzenia kobiet. — Rzeszów Słowackiemu. — Egzamin dojrzałości w I. gimnazjum. — Festyny. — Kronika policyjna.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

LISTA KANDYDATÓW IV. KOŁA OBYWATELSKIEGO KOMITETU OGÓLNO - CHRZEŚCJAŃSKIEGO.

R A D N I:

1. Ks. Tokarski Michał, proboszcz
2. Lewin Aron, rabin
3. Dr. Spiss Tadeusz, em. starosta
4. Dr. Hochfeld Wilhelm, adwokat
5. Dr. Nieć Teofil, lekarz
6. Silber Ascher, przemysłowiec

7. Babula Józef, przemysłowiec
8. Łodwińska Zofja, dyr. Szkół p.
9. Gottman Michał, kupiec
10. Rokosz Józef, pracownik kolejowy
11. Kamuda Michał, dozorca domowy
12. Inż. Zacharjasiewicz Józ., nacz. Ogrz. kolej.

Z A S T Ę P C Y:

1. Wdówka Władysław, dyr. kanc. sądow.
2. Chwałka Antoni, woźny pocztowy
3. Fischmann Natan, kupiec

4. Małodobry Ludwik, majster mur.
5. Rosenbaum Isaak, krawiec
6. Piszek Józef, robotnik

Na czyją listę głosować?

Przystępujemy już do najważniejszego aktu wyborczego to jest do **głosowania**. W niedzielę dnia 12 czerwca głosują wyborcy czwartego (IV) Koła. zaś 15 czerwca głosuje Koło (III) trzecie. Głosowanie w następnych Kołach odbędzie się później.

Chwila rozstrzygająca nadeszła. Zróbmy więc rachunek i zdecydujmy, kogo powinniśmy popierać i na którą listę mamy oddać swe głosy.

Powtarzamy, że do wyborów stają dwa bloki: **Obywatelski Komitet Ogólno-Chrześcijański** i **Komitet żydów ortodoksów**, drugi blok: socjaliści, część mieszczan i grupa skupiająca się obok osoby obecnego burmistrza. Pierwszy blok wysunął na swoje czoło ks. Prała Tokarskiego, drugiemu patronuje Dr. Krogulski. Pierwszy jest bezpartyjny i idzie do wyborów pod hasłem naprawy gospodarki miejskiej, a Komitet Ogólno-Chrześcijański opracował nawet i ogłosił „Program gospodarczy”, drugi ma charakter polityczny, a naczelnem jego zawołaniem jest wybór Dra Krogulskiego na burmistrza. Pytaliśmy ten blok o program podobnie jak zapytują o to tysiące wyborców. Nie otrzymaliśmy jednak i nie otrzymamy odpowiedzi, albowiem blok Dra Krogulskiego programu nie ma, a nawet mieć nie może. Nie ma programu! ponieważ jego hasłem jest osoba, a nie dobro miasta i nie może nawet mieć, gdyż trudno o wspólny program gospodarczy socjalistów i kupców. Socjaliści chcą np. wszelkie ciężary przerzucić na właścicieli realności i tych, którzy płacą podatki bezpośrednio, ci ostatni zaś nie bardzo się z tem godzą. Tak więc ci, którzy zwyczajnie na prawo i lewo szermują frazesami o demokrację, pracy społecznej i „naprawie” (sanacja), idą do wyborów z pustką. Faktycznymi momentami ich akcji to ukoronowanie osoby i dzika nienawiść do tych, którzy w Rzeszowie potrafili coś stworzyć. Czy to wystarczy i czy to ma zapewnić powodzenie, niech odpowiedzą wyborcy.

Ale blok, na czele którego stoi ks. Prałat Tokarski, wystąpił nie tylko z programem gospodarczym. Ogłoszone przezeń listy kandydatów tak do Koła IV, jak i do III dają nadto pełną gwarancję, że program wedle sił gminy i możliwości finansowych wykonamy. Listy są bezpar-

tyjne i obejmują przedstawicieli wszystkich warstw. Osoby na nich, to pracownicy, znani w mieście i zasłużeni w pracy publicznej. Są starsi i młodzi, pełni sił i energii, a przewodzi im Przewielebny Duszpasterz, ks. Proboszcz Tokarski, któremu nawet przeciwnicy nie ośmielają się nie zarzucić, bo nie mają co. Wielkoduszny dla wszystkich, dla siebie twardy, ofiarny dla biednych, mówi prawdę bez obłony, a poniewieranej religii broni z odwagą, jak na kapłana przystało. On to przeciwstawił się walce z religią katolicką, jaką rozpoczął w Rzeszowie obóz Dra Krogulskiego w „Nowym Głosie”. On to oświadczył że stanie na czele katolików, ale wiernych, którzy podstępnie nie będą podmywać wiary i zasad etyki katolickiej. Wiara i etyka katolicka utrzymały nas, Naród polski, przez ciężki okres niewoli i nie dopuścili do spruszczenia, zniesławienia, czy zastryczenia. Nie wolno ich więc lekkomyślnie szargać nie tylko katolikowi, ale i innowiercy Polakowi. Dobry Polak powinien to zrozumieć.

Wyborcy! zważcie w Waszym sumieniu to wszystko i głosujcie! Nie będziecie wówczas lękać się groźb, ani nie usłuchacie frazesów i przynęt, którymi sypie się przed wyborami, jak z roku obfitości, po to jedynie, by ich później nie dotrzymać.

Wyborcy Polacy! Wyborcy Katolicy! Wyzwłaszcza Wyborczynie, Kobiety! Wybierzcie między obu blokami i zdecydуйте, że Wasza lista, jest listą z bloku z ks. Prałatem Tokarskim na czele! Na nią głosujcie, a przysłużycie się dobru miasta i spełnicie godnie swój obywatelski obowiązek.

Do Mieszczan, Kupców i Rękodzielników.

Nie tylko z zadowoleniem, ale z radością patrzyliśmy w chwili rozpisanie wyborów do Rady gminnej, na jednoczenie się sfer kupieckich i rzemieślniczych. Jakkolwiek Ogólno-chrześcijański Komitet wyborczy z góry zarezerwował miejsca i w prezydium i w Komitecie dla kupców i rzemieślników, aby iść wspólnie do akcji wyborczej — to utworzenie osobnego komitetu

uważaliśmy ze względu na interes zawodowy sfer, jako dobrą wróżbę nie tyle na wybory same, ile na czasy dalsze.

Wszystko byłoby pięknie, gdyby inicjatorom Komitetu kup.-rzem. przyświecała idea stałego skonsolidowania i wytworzenia pewnego rodzaju związku zawodowego, który musiałby się dodatnio odbić na znaczeniu tych sfer w mieście i na podniesienie moralne i ekonomiczne tego stanu średniego wpłynąć.

Im jednak bliżej obserwowaliśmy całą akcję Komitetu i jego inicjatorów i przewodników, ogarniało nas coraz większe rozczarowanie.

Każdy z kupców i rękodzielników musiał podpisać cyrograf, w którym nie tylko zobowiązuje się iść solidarnie do wyborów, ale nadto, że nie wolno mu przyjąć mandatu radzieckiego w razie postanowienia i przeprowadzenia przez inny komitet.

W cyrografie tym niema podkreślonych celów ideowych, lecz tylko kaganiec na tych, którymi inny komitet uznał za potrzebnych w Radzie gminnej, skoroby ich własny Komitet nie postawił.

Kupców i rzemieślników katolików jest ogółem około 300-tu w Rzeszowie. Przy absolutnem przestrzeganiu solidarności mogą dać tyle głosów w Kole III-cim na 3.300 wyborców katolickich, a przez żony najwyższej tyleż głosów w Kole IV-tem na 4.300 wyborców katolickich.

Sami nie działają nic, albo bardzo niewiele. W połączeniu z innym ogólnym komitetem, mogą nieco, choć jak widzimy z zestawienia liczb, również nie wiele zaważyć. Wpływów ich na akcję agitacyjną nie należy również zbyt przeceńcać, gdyż obecne wybory, prowadzone przez dwa obozy, idą pod pewnymi hasłami, nie mówimy programami, bo program wystawił tylko Og.-chrz. Kom. i hasła odgrywają główną i decydującą rolę wśród wyborców, a nie to, czy ten lub ów kupiec, czy rękodzielnik ma siedzieć w Radzie gminnej.

Z klauzuli tej kagańcowej, że nie wolno mandatu radzieckiego z innego komitetu bez uchwały Komitetu kup.-rękodz. przyjmować, można tylko jedno wynioskować, że cała inicjatywa zawiązania tego komitetu była do tego skierowaną, że tylko p. Piotr, czy p. Władysław mogą zasiąść na ławie radzieckiej, a broń Boże kto inny. Ze tylko o pewne z góry oznaczone osoby chodziło, przemawia za tem i to, iż Kom. kup.-ręk. był łaskaw jeden jedyny raz na specjalne zaproszenie i to z początku konferować z Og.-chrz. Kom., gdy tymczasem stał w usta-

Kolejowy rozkład jazdy jest do nabycia w Drukarni Udziałowej.

wiecznym kontakcie z Komitetem Dr. Krogulskiego, któremu, ciągle to stwierdzamy, nie chodzi o respektowanie w Radzie stanu kup.-rękod., czego najlepszym dowodem skład ostatniej Rady gminnej i Rady przybocznej, tylko o osoby bez zastrzeżeń jemu oddane i podporządkowane.

Wobec tej kagańcowej klauzuli, co się stanie na wypadek przegranej listy Dra Krogulskiego, gdy może być kupiectwo i rękodzieło zupełnie pozbawione reprezentacji w Radzie. Sądzymy jednak, że Og.-chrz. Kom., ze względu na interes tej warstwy społeczeństwa, nad którą ani w życiu państwowym, ani gminnym do porządku przejść nie wolno, mimo tej kagańcowej klauzuli kandydatów postawić powinien, tem bardziej, że ten kaganiec sprzeciwia się ustawie, która wyraźnie powiada, że każdy obywatel na liście wyborczej umieszczony, mandat radziecki przyjąć musi.

To postanowienie ustawy każdy z wyborców niechaj sobie zapamięta, aby, gdyby się ukazały jakieś odezwy osobiste, lub Komitetu, zastrzegające się przeciw postawieniu na liście — nad nimi przeszli do porządku i nie dali się bałamucić.

Do P. T. Kupców i Rękodzielników zwracamy się, aby dobrze przyglądali się akcji pojedynczych jednostek, czy ona ma na oku dobro ogółu tych sfer, czy cele osobiste, a wówczas przesiać plewy od ziarna.

Dowiadujemy się, cośmy dawno przewidywali, że z takim tupetem okrzykiwana solidarność — pękła! Na ogólne zebranie wszystkich kupców i rękodzielników, zwołane w poniedziałek po poł. do Gwiazdy, przyszło aż niespełna 30! I z tych kilku manifestacyjnie oświadczyło, że się ze solidarności wyłamują, albowiem nie wypada i nie wolno im pójść z blokiem siji styczny socjalistycznym. Cześć Wam rozważni, odważni, czynu katolicy i prawdziwi Polacy, którzy dobro stanu wyżej stawiacie nad mandat i przypodobanie się jednostce.

Sprawa Tow. Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie.

W dniu 2 bm. odbyło się zgromadzenie członków Tow. Pryw. Gimnazjum żeńskiego, na którym zapadły w drodze tajnego głosowania następujące rezolucje:

1) Należy bezzwłocznie przystąpić do robót adaptacyjnych budynku przez gminę Rzeszów dla tegoż nabytego tak, aby budynek ten z końcem sierpnia br. do użytku oddany został.

2) W razie braku wymaganego przez Kuratorjum szkolne lokalu mogą być odjęte prawa tego stopnia publiczności, jaki można uzyskać, mając odpowiedni lokal.

Z uwagi, że wybory przeprowadzone w styczniu b. r. zostały przez większą część Członków zacepione jako nielegalne i z uwagi, że żadnego z wybranych zarządów za legalny uznać bezspornie nie można, należy bezzwłocznie przystąpić do nowych wyborów, według starego, względnie nowego statutu.

3) Dotychczasowa zwłoka w tym kierunku jako szkodliwa dla Towarzystwa, a nawet grożąca jego upadkiem, jest w interesie Towarzystwa niemożliwa i zmusza Członków do postawienia votum nieufności obecnemu prezesowi Zarządu.

Rezolucje te po zgromadzeniu, na którym było przeszło 50 osób przesłano na rece p. Dr. Krogulskiego jako prezesa Zarządu. Za rezolucjami oświadczyło się 46 osób i 3 kartki oddało białe.

Również w serdecznych słowach wyrażono podziękowanie długoletniemu i zasłużonemu skarbnikowi, X. Drowi Turkowskiemu, za niestrudzoną pracę.

MY a ŻYDZI.

Nikogo nie powinno i nie może dziwić, że Chrześcijański Komitet zawarł sojusz wyborczy z odłamek żydowskim. Ordynacja wyborcza obecna wymaga sojuszków. Żydzi jako obywatele, na konstytucyjnie zagwarantowanych prawach, należą tak jak chrześcijanie do wszystkich Kół wyborczych. Gdy w każdym Kole jest mniejsza, lub większa połowa żydów, a różnice są niewielkie — w IV Kole chrześcijan więcej o 1.500 w III Kole żydów więcej o 300, w II Kole za ledwie piątą część katolików, a w I Kole za ledwie piątą część żydów — jeśli się niechce iść na walkę religijną, musi się zawierać porozumienia.

Walka religijna z dwóch powodów niekorzystna, za wszelką cenę powinno się jej unikać.

Pierwszym powodem. Walka religijna musiałaby wywołać obopólną nienawiść, nienawiść nie kończąca się na samych wyborach. Tego ze względów państwowych unikać musimy.

Przypuśćmy nawet, że idąc do wyborów w walce religijnej zwyciężamy, to przecież ta walka i obopólna nienawiść radnych chrześcijańskich i żydowskich paraliżowałaby na każdym polu gospodarkę gminną. Wobec 40% żydów w Rzeszowie nie potrafilibyśmy stworzyć takiej większości, aby radni żydzi nie zdołali uniemożliwić ukonstytuowania się zwierzchności i wyboru burmistrza, aby przy pierwszej lepszej sposobności nie potrafili dekompletować posiedzeń rady.

Walka religijna nie leży w duchu naszym chrześcijańskim. Inna sprawa, gdyby nam została narzucona. Wówczas potrafilibyśmy ją podjąć, a jako autochtoni i odwieczni gospodarze, przeprowadzić ją do skutku. Żydzi jednak rozumieją następstwa i skutki takiej walki religijnej i za wszelką cenę nie mogą do niej dopuścić.

Drugi powód. W walce religijnej mobilizuje się wszystkie siły. Przy zupełnym zmobilizowaniu, katolicy w IV Kole mają większość przeprowadzają wszystkich 12 radnych — III Kole, gdzie żydzi mają większość, ci przeprowadzają 12 radnych, — II Kole żydzi przeprowadzają 12, natomiast w I katolicy 12-tu, — czyli na 48 radnych wypadłoby na katolików 24 i na żydów 24. I pierwsza i druga ewentualność zmuszają tę część dobrze myślącego społeczeństwa katolickiego i żydowskiego do kompromisów.

Ponieważ żadna ze stron nie życzy sobie walki wyznaniowej, następstwem tego jest, że tak katolicy, jak i żydzi wśród siebie mogą rozpadać się na obozy, które idą do wyborów, albo pod hasłami jakichś programów politycznych czy gospodarczych, lub też do walki o jednostki. W tym razie tak jedna jak i druga strona szuka sojuszników na jakiejś platformie.

To właśnie ma miejsce obecnie u nas. — Społeczeństwo katolickie rozpadło się na dwa obozy. Jeden obóz musimy nazwać, biorąc analogię z ugrupowań sejmowych, prawicowy, grupujący endecków, chadeków, enperowców i piastowców z ks. proboszczem Tokarskim — drugi lewicowy z pepesowców, upchowców i naprawiaczy pod patronatem Dra Krogulskiego. Obóz pierwszy na terenie miejskim wyeliminował politykę, a wystąpił tylko z programem gospodarczym i obóz drugi o wybitnie tle politycznym wystąpił do walki o osoby i fotel burmistrzowski. Żydzi roździelili się również na dwa obozy — jeden Orthodoxów, obóz prawicowy, z którym i w Sejmie prawica się często łączyła — i obóz sjonistyczny naturalny sojusznik PPSu w Sejmie.

Przekonania więcej zachowawcze i troska o gospodarczy interes gminy były bodźcem dla jednej i drugiej strony tj. Komitetu chrześcijańskiego i ortodoksyjnego do zawarcia sojuszu wyborczego; — z drugiej strony pokrewieństwo poglądów radykalnych, niniej lub więcej lewicowych zespoliły Blok miejsko-socjalistyczny z komitetem sjonistycznym.

Rządy lewicowe w państwie, któreśmy dotąd obserwowali i na całości gospodarki państwowej odczuli, dają przedsmak rządów w mieście w razie zwycięstwa bloku.

Niechże uświadomiona część Wyborców tak katolickich, jak i żydowskich idąc do urny, jasno sobie zda sprawę, który sojusz jest dla miasta i jego mieszkańców korzystny, i z całą świadomością obowiązków wrzuca kartę do urny wyborczej.

Wielkie Zebranie Kobiet-Polek w „Sokole“.

W pierwszy dzień „Zielonych Świąt“ — w niedzielę, dnia 5 czerwca br. odbyło się po południu w wielkiej sali „Sokoła“ zebranie Kobiet-Polek zwołane przez Obywatelski wyborczy Komitet Ogólnochrześcijański. Mimo pory deszczowej zebrało się przeszło 300 osób z różnych sfer społeczeństwa rzeszowskiego.

Zebranie zagał i przewodniczył mu ks. dziekan Tokarski, który w swym przemówieniu ponownie przedstawił, jakie przyczyny skłaniają go, by zajmował się polityką miejską i dlatego popiera całą robotę Obyw. Komitetu Ogólnochrześcijańskiego.

Po przemówieniu ks. prałata przemówił adwokat, Dr. Liwo:

Konstytucja dzieli władzę wykonawczą na ściśle rządową, która załatwia sprawy wspólne wszystkim obywatelom i na samorządową, do której należy gospodarka lokalna. Sprawami wspólnymi wszystkim są, obrona granic Państwa, utrzymanie przyjazdnych, lub przynajmniej odpowiedzialnych godności naszego Państwa stosunków ze sąsiadami, zapewnienie porządku i bezpieczeństwa wewnątrz kraju, rozwój poszczególnych gałęzi produkcji itp. itp. Do spełnienia tych zadań są powołani ministrowie wojny, spraw zagranicznych, wewnętrznych etc. wraz z armią dyscyplinowanych i spraw urzędników państwowych.

Pozatem jednak istnieją sprawy, które są wielkiej wagi, ale dotyczą tylko pewnych grup

obywateli, lub takie, które mają inny charakter w jednej, a inny w drugiej dzielnicy Państwa. Wynika to już ze stanu zamożności i kultury danego środowiska. — I tak Rzeszów ma inne potrzeby, aniżeli Warszawa, lub Poznań, albo Kowel. Dla tych to właśnie spraw Konstytucja wprowadza samorząd, każe je we własnym zakresie, pod kontroli Rządu załatwiać tym czynnikom, które znają najlepiej stosunki miejscowe, rozumieją potrzeby danego środowiska i mogą je w miarę sił najodpowiedniej zaspokoić.

Taki samorząd mamy w gminie. — Dotyczy on przede wszystkim gospodarki, a najmniej wkracza w dziedzinę polityki. — Gmina nie jest i nie powinna być terenem walki stronnictw, albowiem nie my w Rzeszowie decydujemy i rozstrzygamy zagadnienia społeczne, wyznaniowe, czy polityczne. — Do tego powołany jest Sejm, czy Rząd w Warszawie. Nas w Rzeszowie ma obchodzić, aby były ulice wybrukowane, czyste i oświetlone, aby nie było zbiorowisk chorób i nieczystości, aby ułatwić budowę nowych mieszkań i wedle planu regulacyjnego rozbudowywać rozsądnie miasto, aby przeprowadzić kanalizację i dostarczyć dobrej wody przez wprowadzenie wodociągów, aby umożliwić obywatelom miasta łatwe zaopatrywanie się w artykuły żywności, aby w tym celu postarać się o odpowiednią sieć komunikacyjną z temi okolicami, które produktów tych dostarczyć mogą, aby umożliwić i ułatwić obywatelom produkcję w ich warsztatach pracy, aby zaopiekować się ubogimi, czy bezrobotnymi, aby otoczyć swoją pieczą biedne dzieci itd. i aby to wszystko możliwie tanio i oszczędnie uskutecznić. — Widać ślad, że to dziedziną tylko gospodarczą.

Dla spełnienia tych zadań nadała nam Konstytucja prawo wyboru Rady gminnej, która uchwała wytyczne, w jaki sposób należy gospodarkę prowadzić, a uchwały jej wykonuje burmistrz i członkowie Magistratu, wybrani przez Radę. Mieszkańcy miasta są odpowiedzialni za to, jaka jest Rada, a Rada miejska musi ponosić odpowiedzialność za gospodarność burmistrza.

Konstytucja przewidywała słusznie, że tak Rada, jakoteż i burmistrz mogą nie odpowiadać swemu zadaniu, że w miarę potrzeby należy Radę zmienić lub odświeżyć, a również wybrać innego burmistrza, skoroby urzędujący okazał się niedobrym gospodarzem, albo nie umiał w danych stosunkach podołać ciężarom na nim zadaniom. Dlatego okres urzędowania Rady i burmistrza jest określony na kilka lat, po upływie których można wybrać nową Radę i nowego burmistrza. Obecnie właśnie przystępujemy w Rzeszowie podobnie jak w całej Małopolsce wschodniej do wyborów nowej Rady i nowego burmistrza. Nie znaczy to, że nie ma się nikogo z dawnej Rady wybrać na radnego do nowej Rady. Byłoby to nawet bardzo niekorzystne, gdyż w pracach miejskich, podobnie jak i w innych dziedzinach publicznych, potrzebną jest ciągłość. Jednakowoż powinniśmy zrozumieć myśli twórców Konstytucji i ducha samorządu i wybrać taką Radę miejską, któraby przeprowadziła należycie gospodarkę miejską, a istniejące w niej braki możliwie rychło usunęła.

Wynika stąd jasno, że samorząd to załatwianie spraw we własnym zakresie głównie w dziedzinie gospodarczej i ta jedna myśl powinna sama przyswieszczać w czasie obecnych wyborów. Powinny to głównie zrozumieć kobiety, które złą, lub dobrą gospodarkę w mieście odczuwają więcej, aniżeli mężczyźni. One przede wszystkim zajmują się stroną gospodarczą rodziny, one nią administrują, chociaż głowa rodziny dostarcza pieniędzy, one stanowią jak mówi przysłowie ludowe 3 węgly domu i one nie powinny się dać sprowadzić na drogę polityki partyjnej, czy osobistej.

Do wyborów stają 2 bloki, jeden Ogólnochrześcijański Komitet Obywatelski z ks. prałatem Tokarskim na czele, drugi złożony ze socjalistów, pewnej części mieszczan i zwolenników Dra Krogulskiego. Komitet ks. Tokarskiego ogłosił program, jak pojmuje zadania gospodarcze gminy i jak je zamierza rozwiązać, komitet drugi z żadnym programem do tej pory nie wystąpił. Komitet ogólnochrześc. nie jest zadowolony z dotychczasowej gospodarki i chce ją zmienić, zaś blok Dra Krogulskiego usprawiedliwia jedynie braki dotychczasowe i chce utrzymać gospodarkę w tych samych rękach.

Do kobiet więc, które po raz pierwszy bezpośrednio i osobiście głosują, i które przeważają nawet liczbą nad głosami męskimi, należy decyzyja, który z tych komitetów i jego hasła poprzeć.

Znając przywiązania kobiet do swego Proboszcza, człowieka nieskazitelnego, który jako kapłan i obywatel może świecić przykładem nie tylko Rzeszowowi, ale Polsce, ma przedmowa niepłoną nadzieję, że kobiety katolickie, pójdą po tej stronie, po której znajduje się i ks. Dziekan Tokarski, pójdą tam więcej, że Ogólnochrześc. Komitet idzie do wyborów pod hasłami gospodarczymi zgodnie z duchem Samorządu.

Następnie dłuższy referat o stanowisku Kobiety-Polki przy obecnych wyborach wygłosiła p. dyr. Marynowska. W referacie swym zajęła się znawczyni głównie rozwiązaniem pytania, jak powinna postąpić Kobieta-Polka przy wyborach, — na kogo głosować, i jakie powody zmuszają kobiety-Polki do oddania głosów swych tylko na listy kandydatów Obyw. Komitetu Ogchrz. Mowczyni podkreśliła, że rodzina polska musi być chrześcijańska, zwróciła uwagę na odpowiedzialność każdej Polki za oddany głos, a zwłaszcza Polki-katolicki, która przy obecnych wyborach musi zdać egzamin publiczny, gdy od jej głosu zależy wybór radnych.

Technikę wyborów i stosunek Obyw. Komitetu ogchrz. do innych komitetów oświecił adwokat Dr. Czarnek.

Po przemówieniu p. Błażkiewiczowej, która krytykowała dotychczasową gospodarkę gminną i podniosła szereg postulatów natury ekonomicznej i po wyjaśnieniach ze strony Dra Niecia — zabrała głos p. naucz. Pisulińska, która imieniem zebranych kobiet wyraziła pełne uznanie Komitetowi ogchrz. i zaufanie, że radni wybrani z jego list będą dążyli do urzeczywistnienia ogłoszonego programu gospodarczego tego Komitetu. Dlatego kobiety-Polki z całym zaufaniem nie tylko powinny, ale muszą pójść razem z tym Komitetem i poprzeć go w jego pracy. Kończąc zgłosiła p. Pisulińska następującą rezolucję:

„Kobiety — wyborczynie! zgromadzone w dniu dzisiejszym na zebraniu przedwyborczym uchwalają wotum ufności obyw. Komitetowi ogchrz., bo tylko ten Komitet idzie pod hasłami odpowiadającymi kobietom-Polkom, — i postanawiają głosować tylko na listy kandydatów przedstawionych przez Komitet ogchrz.”

Rezolucję tą uchwalono jednomyślnie — i na tem zakończono zebranie.

ANKIETA SZKOLNA.

Echo wiecu p. Smulikowskiego.

W czym i komu może szkodzić 8 letnie gimnazjum, istniejące obok 7 klasowej szkoły powszechnej — spytał mnie niedawno pewien dyrektor szkoły powszechnej. (Jest to fakt autentyczny, a nie legenda, jak owa o Wojtku Grzędzie).

— Ja także nie wiem — odpowiedziałem.

Żaden też z nas, jak sądzę, nie dowiedział się tego i na wiecu p. Smulikowskiego, poświęconym tej sprawie. Co najwyżej przekonaliśmy się tam obaj, że 1) w dzisiejszych arcydemokratycznych czasach mamy wszyscy równe prawo udawać, że tak myślimy, jak inni, ale broń Boże, nie wolno nam wypowiadać zdania własnego; 2) że mamy wszyscy równe prawo odzierania z wszelkiej czci każdego, kto przeciw ośmielił się mieć i wypowiedzieć sąd różny od powszechnie przyjętego. Nie godzi się bowiem iść przeciw prądowi, jak jeden z mowców wywodził. Przeciw prądowi poszedł Chrystus i ukrzyżowano go zamiast Barabasa, przeciw prądowi poszedł Sokrates i otruto go w 70 roku życia.

Dziś — w demokratycznych czasach powiada się, że obrady na takim wiecu, jak p. Smulikowskiego, są utrzymywane na poziomie „wysokim” (choć, co prawda, zastrzeżenie w tym względzie wyraził sam przewodniczący, p. Dr. Krogulski), natomiast poziom obrad TNSW. przy współudziale prezesa Akademii Umiejętności, rektora Politechniki, rektora Akademii Górniczej, dziekana medycyny i 18 profesorów uniwersytetów ma być strasznie marny, uchwały zaś, powzięte tam na podstawie referatów nie p. Smulikowskiego, ale tylko profesorów Kallenbacha i Kota z uniwersytetu krakowskiego i prof. Bykowskiego z uniwersytetu poznańskiego oraz senatora Kaniowskiego — to rzeczy, których absolutnie nie godzi się brać pod uwagę. Raczej przykryć je całym słoikiem kłamstw, łgarstw, obelg i insynuacji, a tego, kto by się ośmielił odkrywać prawdę i iść przeciw fali — zakrzyczeć.

Może jednak ktoś chciałby poznać ten potworny plód myśli, uchwalony na zjeździe TNSW. ? Węć przedstawie go w streszczeniu:

Cały ustrój szkolnictwa w Polsce powinien odpowiadać potrzebom Państwa i społeczeństwa polskiego i dlatego: 1) ilość i rodzaj szkół powinny być stosowane do istotnego zapotrzebowania rozmaitych pracowników fachowych; 2) system szkolny powinien zapewniać każdemu obywatelowi możliwie najwyższy stopień wykształcenia i wyrobienia; 3) za minimum dla normalnego ogółu należy uważać pełny kurs 7 letniej szkoły powszechnej; 4) wyższe stopnie wykształcenia winny być dostępne dla każdego, kto wykaże się potrzebnym uzdolnieniem i przygotowaniem; 5) szkoły zawodowe, a więc rolnicze, przemysłowe, handlowe, powinno się oprzeć na dobrze zorganizowanej 7 letniej szkole powszechnej; 6) szkoła średnia nie zawodowa, lecz ogólno-kształcąca czyli gimnazjum, ma za zadanie danie gruntownego wykształcenia ogólnego i uzdolnienia do studiów wyższych w szkołach akademickich; aby to swoje zadanie należycie spełnić, a) winno mieć 8 letni kurs, b) wcześniej, już od klasy pierwszej, uczyć łaciny; w związku zaś z tem

gimnazjum musi się oprzeć już na czterech klasach szkoły powszechnej i przyjmować adeptów na podstawie odpowiedniego egzaminu wstępnego. Oto są niedorzeczne uchwały zjazdu TNSW.

Dodam kilka słów.

Zwolennicy tzw. szkoły jednolitej żądają zniesienia 3 niższych klas gimnazjalnych i do puszczenia bez egzaminu wszystkich dzieci do dzisiejszej czwartej klasy gimnazjalnej, jeśli tylko ukończyły 7 klas szkoły powszechnej.

Przez to oczywiście 1) powiększyłaby się niezmiernie liczba gimnazjów, uczniów, a prawdopodobnie i profesorów gimnazjalnych, ale 2) obniżyłby się poziom nauki w gimnazjach, a wskutek tego i na uniwersytetach, z czem w parze poszłyby obniżenie kultury wogóle, 3) zmniejszyłaby się liczba kandydatów do szkół zawodowych, i tak nielicznych.

Jest więc nad czem się zastanowić troszkę poważniej, niż to uczyniono na wiecu p. Smulikowskiego, i pomyśleć głęboko nad odpowiedzią na pytanie, czy w czym i komu może szkodzić 8 letnie gimnazjum, istniejące obok 7 klasowej szkoły powszechnej. Kalumacje i obelgi miotane na nauczycielstwo szkół średnich przecież za odpowiedź taką nie starczą.

I jeszcze jedna uwaga. Jak można do przedydum wiecu powoływać pp. Dr. K., Dr. W., i p. B., względnie jak ci panowie mogą w przedydum zasiadać, jeśli równocześnie rozdaje się w sali broszurę Rembieleńskiego o szkole jednolitej z wymysłami na „wzbogaconych tyków miejskich?” (str. 13.). Czy wtedy, gdy większość wiecu stanowią chłopci, wolno już bez zastanowienia się pluć na mieszczan? Przypuszczam, że przedydum nie znało treści broszury, ale...

Józef Rączy.

ODEZWA.

Słowacki wraca na Ojczyznę łono! Oto hasło, pod którym żyje dziś cała Polska.

Wraca po wielu latach ten wielki wieszcz ten uwielbiany poeta! „Król Duch”!

Opuszcza ciemny grób w ustronnym zakątku cmentarza Montmartre w Paryżu, dokąd corocznie dążyły pielgrzymki Polaków, zamieszkających w stolicy świata, by złożyć hołd Nieśmiertelnemu! Smutny duch Jego, przestaje tęsknić za ukochaną Ojczyzną, bo za dni kilkanaście, śmiertelne szczątki niesione falą polskiego morza, staną u wrót Ojczyzny, która je tuli w swem łonie.

Wszystkie miasta i miasteczka gotują się do uczczenia tej uroczystości. I u nas, z inicjatywy Magistratu, zawiązał się w dniu 1 czerwca br. Komitet, złożony z wybitnych sił organizatorskich, który obrał prezesem dyr. II Gimn. Dra Jana Lebieckiego, a prezesową Sekcji propag. p. Arwayową. Uchwalił program obchodu, mającego odbyć się dnia 26 bm., a celem ułatwienia pracy, podzielił się na poszczególne sekcje.

Komitet zwraca się z gorącym wezwaniem, do wszystkich wielbicieli i wielbicielek Wieszcza, by każdy, jak może, przyczynił się do uświetlenia tej tak ważnej w historii narodu polskiego chwili.

Zaciąg ochotniczy do Marynarki Wojennej.

Komunikat.

Kierownictwo Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie, ogłasza, co następuje:

W terminie do dnia 1 lipca br. przyjmowani będą do Mar. Woj. jako ochotnicy, mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Starszych albo młodszych przyjmować się nie będzie.

Ochotnicy służą w mar. woj. 3 lata, z czego 2 lata przypada na obowiązkową służbę wojskową, do której każdy obywatel jest powoływany, zaś rok — na służbę nadterminową. Do służby nadterminowej należy się pisemnie zobowiązać od razu przy wstąpieniu.

W ciągu 3-letniego okresu służby w mar. woj. ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowym, następnie szkoleni są w szkole specjalistów, aby w końcu pełnić służbę na okrętach wojennych morskich i rzecznych, oraz w formacjach lądowych, już jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby, np. jako artylerzyści, torpedyści, sternicy, sygnaliści, maszyniści, motorzyści, palacze, nurkowie, radiotelegrafici, elektrotechnicy itp.

Zdolniejszych specjalistów wysyła się do szkół podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w marynarce woj. na stałe, jako podoficerowie zawodowi.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych.

Głównym warunkiem wstąpienia do mar. woj. jest dobra znajomość czytania, pisanie i rachunków, w zakresie co najmniej 2-ch klas szkoły

powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do służby w marynarce wojennej, oraz pożądana znajomość rzemiosła.

Marynarka wojenna potrzebuje jak największej ochotników fachowców, więc przedewszystkiem: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów i elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych, obeznanych z zawodami wodnemi, w końcu zaś kandydatów bez specjalnego zawodu jak uczniów, praktykantów, pracowników umysłowych i handlowych, robotników itp.

Kandydaci do mar. woj. powinni być zupełnie zdrowi i dobrze fizycznie rozwinięci, a w szczególności posiadać dobry wzrok. Dokładne badanie lekarskie, według specjalnych przepisów dla mar. woj. (San. 16) odbywa się na komisji poborowej, podczas poboru.

Zaciąg ochotniczy do mar. woj. zostaje zamknięty dnia 1-go lipca br. do tego więc czasu każdy, chcący wstąpić ochotniczo do mar. woj., powinien złożyć pisemne podanie do swojej Powiatowej Komendy Uzupelnień (P. K. U.), która go poinformuje o dacie przeglądu lekarskiego, wyjaśni, jakie dokumenty trzeba do podania dołączyć, wyznaczy mu dokładny termin wcielenia do marynarki woj. (w październiku br.), oraz udzieli wszelkich innych informacji.

ZDZICZAŁE DZIECI.

Niedawno przyniosły dzienniki wiadomość o nowej, nieznanej dawniej w dziejach klęsce społecznej, okropniejszej i potworniejszej niż wszystkie biblijne plagi egipskie. Pojawiła się ona oczywiście w Rosji, która pod rządami bolszewików stała się jakimś piekielnym laboratorium eksperymentalnym, wydobywającym na wierzch wszystkie na dnie duszy ludzkiej zaczone i utajone potęgi ciemnoty i zbrodnie.

Otóż ta Rosja bolszewicka, która w przekonaniu jej czerwonych władców jest wzorem państwa przyszłości i podwaliną nowej, udoskonalonej ludzkości, wydała ohydę, wobec której błędą wszystkie okropności czerezwyczajek. Gromady opuszczonych, wygłodniałych i zupełnie zdziczałych dzieci przeciągają od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka, niszcząc, rabując i plądrując wszystko, co napotkają po drodze i pożerając, co się pożreć da. Władze bolszewickie były zmuszone wydać instrukcje dla ludności, jak ma się zachowywać wobec klęski zdziczałych dzieci. Szkoda, że nie poinformowano nas, na czem wymyślona przez rząd bolszewicki obrona przed tą plagą polega. Może stanowią ją poprostu karabiny maszynowe i gazy trujące. To byłoby stylowe.

Oto jest tryumf cywilizacji komunistycznej, kwiat zatruty, wyrosły na bagnisku ewangelii marxowskiej, korona wspaniała, wieńcząca marzenie ideowców komunistycznych o przyszłej, odrodzonej ludzkości. Fantazją Danta nie wymyśliła kręgu piekielnego tak potwornego, najstraszniejsze koszmary chorych mózgów nie stały się wizją tak przeraźliwą, jak ta rosyjska rzeczywistość.

Wiek średni, które w pojęciu wszystkich dzisiejszych radykalnych postępowców były rzekomą epoką ciemnoty i niewoli ducha, wydały również w zakresie masowych wystąpień dzieci, pewien fenomen niezwykle dziwny: krucjaty dziecięce. Tajemniczą, mistyczną siłą gnane gromady dzieci, z krzyżem na czele i z pieśniami religijnymi na ustach szły przez kraje dalekie i nieznane do Ziemi Świętej, do grobu Zbawiciela.

Temu objawowi „średniowiecznego obskurantyzmu”, najnowożytniejsza, w duchu Marxa referowana Rosja komunistyczna przeciwstawia kwiat swojej współczesnej kultury: zdziczałe dzieci, przebolesne istoty, które nie mają w sobie już nic ludzkiego.

Zdziczałe dzieci i ludożerstwo, którem zasłynęła ta sama Rosja przed kilku laty — oto są drogowskazy, pouczające, jakimi torami pójdzie Europa, jeśli przygotowana przez władców Bolszewii światowa rewolucja komunistyczna stanie się faktem.

O mierze od tej Rosji produkującej takie monstra społeczne, istnieje nasze Państwo, które w r. 1920 — jak to znów niedawno we Lwowie stwierdził Chesterton — obroniło cywilizację zachodnią przed katastrofą zbolszewiczenia. Tak jest, ocaliliśmy Europę, a czerw komunizmu coraz silniej i coraz głębiej wżera się w nasz własny organizm. Ustawiczne procesy komunistyczne wykazują, jak szeroko jest po naszym kraju rozpostarta sieć jacejek bolszewickich, wybory do Rad gminnych w prowincjonalnych miastach i miasteczkach b. Królestwa dowodzą, jak bardzo komunizm wzrasta na sile, a już zupełnie groźnym momentem dla społeczeństwa jest ten zatrważający fakt, że lista komunistyczna przy wyborach do Rady miejskiej w stołecznej Warszawie uzyskała 60.000 głosów.

To już jest naprawdę sygnał alarmowy. Teraz już czas najwyższy wołać wielkim głosem: ratujmy się!

Tymczasem to, co robi dla zwalczania komunizmu decydująca obecnie o wszystkim „sanacja”, jest najzupełniej niewystarczająca. Rząd

ogranicza się do tego, że gdy gdzieś wrzód bolszewicki zanadto już nabierze, rozpędza przeżarte komunizmem stowarzyszenia, aresztuje agitatorów, wytycza im procesy i zamyka ich do więzienia. To jest o wiele za mało.

Do walki z komunizmem musi stanąć samo społeczeństwo w codziennej, celowej i systematycznej robocie. Tymczasem „Straż Narodową” której to właśnie głównym było celem, rozwiązuje się pod błahym pozorem i działalność jej piętnuje się jako antypaństwową. Aby komunizm zdławić, trzeba wychować społeczeństwo, trzeba w nie wszczepić te siły religijne, etyczne i państwotyczne, które są jedynie skuteczną zaporą przeciw bolszewizmowi. To robi „Obóz Wielkiej Polski”, ale Obóz ten jest nękany, prześladowany, terroryzowany przez „sanację”.

Jeśli tak dalej pójdzie, to rychło owoce zwycięstwa nad bolszewikami z 1920 zostaną zmarnowane. Komunizm dokona pokojowego podboju, Polski. Bo, ta droga, którą nas prowadzi „sanacja”, nie wiedzie do oddalania od nas niebezpieczeństwa ustroju, wlokącego za sobą klęski ludożerstwa i zdziczałych dzieci.

KRONIKA.

Festyn na dochód najbiedniejszych naszego miasta, pozostających pod opieką Tow. Św. Wincentego à Paulo, odbędzie się w niedzielę 12 czerwca br. Należy się spodziewać, że ofiarą publiczność, i tym razem zaznaczy współczucie dla ludzkiej niedoli, przez wzięcie licznego udziału w festynie. Tem chętniej, że będzie na nim dużo rozmaitości, a pogoda, jakiej należy spodziewać, po tylu różnych atmosferycznych ewolucjach, pozwoli nam wytchnąć na świeżym powietrzu przy dźwiękach muzyki.

W ślad za tym festynem pójdzie Zabawa dla dzieci, na dochód sympatycznej Ochronki im. Leona XIII. A tu już chyba słów zachęty nie potrzeba. Sam cel, zajęcie się tą zabawą energicznego Komitetu, złożonego z kilkudziesięciu osób ze wszystkich sfer cywilnych i wojskowych, jest dostateczną rękojmią, że będzie to coś niezwykle w teraźniejszych czasach. Coś niby echo z przeszłości. Zabawa będzie nosić miano „Zareczyzny Maharadży”. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Festyn w Słocinie, który nie doszedł do skutku z powodu niepogody w dniu 5 b. m. — odbędzie się nieodwołalnie w dniu 12 b. m. w parku dworskim w Słocinie.

Ustny egzamin dojrzałości w I. Państw. Gimnazjum im. Ks. St. Konarskiego w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem dyr. Wilka Wawrzyńca dnia 16, 17 i 18 maja br. Do egzaminu przystąpiło 27 abiturjentów, świadectwo dojrzałości otrzymało 24 abiturjentów, a mianowicie: Adler Obadje, Atlas Izrael, Birnbaum Abraham, Eisenberg Samuel, Kania Jan, Kawa Kazimierz, Kmietek Michał, Kyc Władysław, Nitka Kazimierz, Nowak Józef, Opioła Józef, Ożóg Jakób, Sieczkowski Władysław, Słabosz Marjan, Spirala Michał, Sroczyk Jan, Stęga Roman, Szczurowicz Antoni, Weissberg Izak, Werhun Marjan, Wiśłocki Juliusz, Witko Zygmunt, Włoch Stanisław, Woś Wojciech.

Ustny egzamin dojrzałości w Prywatnym Gimnazjum koedukacyjnym w Strzyżowie odbył się pod przewodnictwem dyr. Wilka Wawrzyńca dnia 24, 25 i 27 maja br. Do egzaminu przystąpiło 22 abiturjentów i abiturjentelek, świadectwo dojrzałości otrzymało 16 abiturjentów i abiturjentelek, a mianowicie: Burghard Karol, Jonkówna Janina, Karpf Markus, Leśniakówna Janina, Martyszewska Helena, Mazurówna Zofja, Methal Mojżesz, Mleczko Stanisław, Orenstein Izak, Paczosa Zbigniew, Patrynowna Wiktoria, Płodzień Antoni, Salz Izak, Sikora Adam, Winiacka Irena, Wróblówna Zofja.

Egzamina szoferskie zawodowe odbędą się w Rzeszowie przed komisją wojewódzką. Zgłoszenia interesowanych przyjmuje i informacji udziela A. Kober, w Rzeszowie ul. Unji Lubelskiej 1339 telefon 137.

Co grają kina? „Kino Wanda” wyświetla wspaniały dramat erotyczny w 10 aktach pt. „Na strunach zmysłów”. W głównej roli piękna Lya de Putti. Ponadto wesoła farsa w 2 aktach pt. „Marynarz z przypadku”.

„Kino Muzeum” wyświetla nie bywały dotąd film pt. „Miłostki carskiego huzara”. Dramat uwiedzionego dziewczęcia, pg. arcydzieła literatury rosyjskiej. W rolach głównych czołowi artyści scen rosyjskich: Wanda Malinowska i I. Moskwina, najgenialniejszy tragik ekranu i sceny.

Rabunek. Dnia 3 czerwca w południe na drodze obok dworca kolejowego w Zbydniowie koło Tarnobrzegu w obecności na boku pracującej ludności, napadło dwu nieznanych osobników na przechodzącą kobietę i obalwszy ją na ziemię, zrabowali jej 2.500 Zł. Sprawcy mieli twarz poczernioną sadzą i prawdopodobnie byli poinformowani, że kobieta ta posiada większą przy sobie gotówkę. Śledztwo policyjne w toku.

Bestjański mord. W nocy dnia 27 maja dwu uzbrojonych osobników wtargnęło do mieszkania Franciszka Marca, gospodarza w Nagnajowie koło Tarnobrzega, i wymierzywszy rewolwery, krzyknęli dając pieniądze. Prerażony Marzec wstał z łóżka ze słowami Jezus Marja, zbliżył się do szafy, celem dania małej posiadanej gotówki, bandyta jednak nie czekając na wynalezienie pieniędzy, strzelił do Marca trafiając w głowę, kładąc go trupem na miejscu. W chwili napadu obudziła się żona i przerażona skryła się z głową pod pierzynę, a bandyta po zabiciu Marca strzelił 2 razy do Marcowej. Kula jednak przeszła szczęśliwie po skórze głowy, wyrывая włosy, i w ten sposób uniknęła śmierci. Bandyci po pełnieniu mordu uciekli, nie zabierając. Celem dochodzeń wysłany został wywiadowca P. P. z tutejszego Komisarjatu.

Ze sportu. W Zielone Świąta, z powodu deszczu, nie odbyły się w Rzeszowie żadne zawody w piłce nożnej, jedynie „Bar-Kochba” grała w Tarnowie z tamt. „Metalem” i poniosła dotkliwą porażkę w tym meczu o mistrzostwo. Wynik był 5:1 na korzyść „Metalu”.

Wobec tak wysokiego zwycięstwa nad „Bar-Kochbą” uważać należy drużyną „Metalu”

na bardzo silny zespół i „Resovia” będzie miała ciężkie zadanie, by wyjść z zawodów o mistrzostwo z tą drużyną, które odbędą się w niedzielę dnia 12 czerwca, zwycięsko.

I. Walne Zgromadzenie Rzeszowskiego Twa Kolarzy i Motorzystów w Rzeszowie odbyło się w dniu 26 maja br. w sali Twa „Gwiazdy”, o godzinie 11:30 przed połud., na którym wybrany wydział ukonstytuował się następująco: prezes Janik, zastępca Piesowicz, kapitan Barłóg, zastępca Domosiłowski, skarbnik Babula, zastępca König, sekretarz Witko, zastępca inż. Tondera, gospodarz Sidak. Komisja rewizyjna Marcinkiewicz, T. Nalborczyk i M. Stąfiej, sąd rozjemczy radca Gretscheł, Dr. Reiss i Lipczyński.

Zawody kolarskie z okazji otwarcia sezonu odbędą się w dniu 19 czerwca br. o charakterze międzymiastowym, w razie niepogody w następną niedzielę. Następnie danzing w salach Twa „Gwiazdy”, na którym zostaną rozdane nagrody zwycięzcom.

Reklama jest dźwignią handlu!

O G Ł O S Z E N I A.



KOSZULE MĘSKIE

własnego wyrobu
białe z pikowym przodem
pierwszorzędnej jakości

po złotych 12.80

Krawaty	Płótna
Rękawiczki	Zefiry
Pończochy	Materje
Skarpetki	Koce
Chusteczki	Kapy

B I E L I Z N E

męską i damską

K O Ł D R Y

własnego wyrobu

poleca

ROBERT DONT

RZESZÓW, 3-go MAJA 2.

Kapelusze

wszelkich rodzaj
miękkie od zł. 13.50



Kaszkiety

od zł. 3.—

MAGAZYN GALANTERYJNO — MODNY

Kazimierza Salwacha

W RZESZOWIE, UL. KOŚCIUSZKI 8.

poleca na sezon wiosenny:

Pończochy damskie i męskie, Skarpetki,
Rękawiczki niciane i jedwabne.

Bieliznę męską białą i kolorową, Chusteczki,
Parasole, Laski, Krawaty, Czapeczki i Kapeusiki
dziecinne.

**Torebki damskie, Walizy i torby
podróżne.**

Perfumy, Wody kolońskie, Pudry, Mydła
i wszelkie Kosmetyki.

**Zabawki dziecinne letnie—balony,
hamaki — leżaki.**

7—?

56

WINA OWOCOWE

doborowej jakości
PO CENACH ZNIŻONYCH

poleca

Składnica Kółek Rol.

W RZESZOWIE.

52

W TANI I DOBRY OPAŁ

zaopatrzyć się można obecnie
w Spółce Handlowej

„J E D N O Ś Ć”

w Rzeszowie, ulica Krakowska

(obok rampy kolejowej).

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO WĘGLA

Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.

na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

Składnica Kółek Roln.

w Rzeszowie

poleca na sezon wiosenny swoje bogato
zaopatrzone działy:

**spożywczy
i naczyniowy.**

Ceny absolutnie konkurencyjne.

Raty dla P. T. Członków.

**POT i NIEMIŁA WOŃ
z RAK, NOGI PACH**
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Perlmuttera Ultramarina

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą
farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odzna-
czona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi
medalami.

34—52 Wszędzie do nabycia.

Psa-wilka młodego, łańcuchowego, bardzo
dobrego stróża, ma do sprzedania
Państwowa Wytwórnia Kuchen Połowych w Rzeszo-
wie (Tel. Nr. 24). Cena 150 złotych. 91

Jan Karnaś urodzony 1900 r., unieważnia
zgubione odroczenie wojskowe,
wydane przez P. K. U. Rzeszów. 92

Abraham Moszek Grünfeld

unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez
P. K. U. Rzeszów. 93

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE.